



GŁOS KUTNOWSKI



ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

WTOREK 1 LUTEGO 1949 ROKU

Nr. 30 (1331)

Pakt pokoju i rozbrojenie

4 odpowiedzi Generalissimusa Stalina na pytania dyrektora naczelnego agencji amerykańskiej

MOSKWA (PAP). — W niedzielę wieczorem agencja Tass ogłosiła komunikat następującej treści:

Odpowiedź Stalina na pytania dyrektora naczelnego agencji amerykańskiej „International News Service” na Europę, p Kingsbury Smitha, postawione 27 stycznia 1949 r.

PIERWSZE PYTANIE: — Czy Rząd ZSRR gotów będzie rozpatrzyć sprawę ogłoszenia wspólnej z Rządem Stanów Zjednoczonych deklaracji, potwierdzającej że ani jeden, ani drugi Rząd nie mają zamiaru uciekać się do wojny przeciwko sobie?

ODPOWIEDZ: — Rząd Radziecki gotów byłby rozpatrzyć sprawę ogłoszenia takiej deklaracji.

DRUGIE PYTANIE: — Czy Rząd ZSRR będzie gotów podjąć wspólnie z Rządem Stanów Zjednoczonych kroki skierowane ku urzeczywistnieniu tego paktu pokoju, takie kroki jak stopniowe rozbrojenie?

ODPOWIEDZ: — Oczywiście. Rząd ZSRR mógłby współpracować z Rządem Stanów Zjednoczonych w podjęciu kroków, skierowanych ku urzeczywistnieniu paktu pokoju i prowadzących do stopniowego rozbrojenia.

TRZECIE PYTANIE: — Czy w wypadku, jeżeli Rządy Stanów Zjednoczonych i Francji zgodzą się na odrębne utworzenie odrębne

państwa zachodnio-niemieckiego na czas zwołania sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, poświęconej rozpatrzeniu całokształtu zażądania niemieckiego — Rząd Radziecki gotów będzie znieść ograniczenia, które zostały wprowadzone przez władze radzieckie w dziedzinie komunikacji między Berlinem a Zachodnimi Niemcami?

ODPOWIEDZ: — W wypadku respektowania przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Francję warunków przedstawionych w trzecim pytaniu. Rząd Radziecki nie widzi przeszkód do zniesienia ograniczeń transportowych z tym jednak, by równocześnie zniesiono ograniczenia transportowe i handlowe, wprowadzone przez trzy mocarstwa.

CZWARTE PYTANIE: — Czy będzie pan gotów, Ekszelencjo, spotkać się z prezydentem Trumanem w jakimkolwiek bądź — dogodnym dla obu stron — miejscu dla omówienia możliwości zawarcia takiego paktu pokoju?

ODPOWIEDZ: — Oświadczałem już dawniej, że przeciwko spotkaniu nie mam zastrzeżeń.

Deklaracja rządu ZSRR

w norweskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych w sprawie paktu atlantyckiego

MOSKWA (PAP). — Jak donosi z Oslo agencja Tass, dnia 29 stycznia ambasador ZSRR Afanasjew odwiedził generalnego sekretarza norweskiego Min. Spraw Zagranicznych Schilstada i oświadczył mu, co następuje:

W związku z ukazaniem się w prasie doniesień, że Norwegia zamierza przystąpić do paktu atlantyckiego Rząd Radziecki polecił mi złożyć następującą deklarację:

„Według licznych danych w bliskim czasie nastąpić ma zawarcie tzw. paktu atlantyckiego. Jakkolwiek inicjatorzy tego paktu oświadczają, że ma on cele obronne, Rząd Radziecki ma dostateczne podstawy do twierdzenia, że przygotowany obecnie pakt atlantycki nie może przyczynić się do umocnienia powszechnego pokoju, lecz przeciwnie stanowi ugrupowanie mocarstw

mające cele agresywne, co znajduje potwierdzenie również w tym, że pakt atlantycki powstaje poza obrebrzem Organizacji Narodów Zjednoczonych i pominięciem tej organizacji.

Istnieją również wystarczające podstawy do twierdzenia, że inicjatorzy paktu atlantyckiego dążą do tego, by wykorzystać powstanie tego nowego ugrupowania międzynarodowego w celu utworzenia wojskowych baz lotniczych i morskich w różnych częściach świata, w szczególności zaś na obszarze państw, znajdujących się w pobliżu granic Związku Radzieckiego, co bynaj-

mniej nie świadczy o pokojowych celach tego ugrupowania.

Zwracając uwagę Rządu Norwegii na tę sytuację, Rząd Radziecki uważa za wskazane podkreślić, że traktuje on pakt atlantycki jako ugrupowanie państw, które faktycznie przeciwstawia się Organizacji Narodów Zjednoczonych i ma cel, nie mający nic wspólnego z interesami umocnienia pokoju.

Wobec powyższego Rząd Radziecki prosi Rząd Norwegii o wyjaśnienie stanowiska Rządu Norweskiego wobec paktu atlantyckiego mając zwłaszcza na względzie te okoliczności, że Norwegia ma wspólną granicę ze Związkiem Radzieckim.

Rząd Radziecki prosi o informację, czy zgodne są z rzeczywistością doniesienia prasowe, że Norwegia przystępuje do paktu atlantyckiego, jak również o wiadomość, czy Rząd Norweskii przyjmuje w ramach paktu atlantyckiego jakiejkolwiek zobowiązania, dotyczące utworzenia wojskowych baz lotniczych lub morskich na swym terytorium.

Schilstad przyrzekł, że poda tę deklarację do wiadomości Rządu Norweskiego.

Nowe sidła imperialistów

Projekt utworzenia bloku państw arabskich pod egidą W. Brytanii i USA

MOSKWA (PAP). — Jak donosi z Bejrutu agencja Tass, deputowany do parlamentu libańskiego Szamun wyjechał onegdaj z Bejrutu do Damaszku, skąd skierował się do Ammanu, a następnie do Jeruzolimy.

Przed odjazdem Szamun odbył rozmowy z przedstawicielami Wielkiej Brytanii oraz z członkami rządu libańskiego i z prezydentem państwa.

W Damaszku Szamun odwiedził premiera syryjskiego, w Ammanie zaś został przyjęty przez króla Transjordanii.

Dzienniki wskazują, że podróż Szamuna pozostaje w bezpośrednim związku z projektem utworzenia „Bloku państw arabskich”, lansowanym przez b. premiera irackiego Madfai.

Według kairskiego korespondenta dziennika „Al-Nahar” Madfai otrzymał pole-

cenie poczynienia koniecznych przygotowań do utworzenia „Bloku państw arabskich dla walki z komunizmem na Środkowym Wschodzie”.

Korespondent pisze, że ró-

wnocześnie z utworzeniem bloku państw arabskich mają być przeprowadzone tzw. „reformy gospodarcze i społeczne” pod egidą Wielkiej Brytanii i USA.

Program niemieckiej klasy robotniczej

Rezolucja Konferencji Partyjnej SED

BERLIN (PAP). — Rezolucja przyjęta przez pierwszą konferencję partyjną Socjalistycznej Partii Jedności, dzieli się na cztery części, z których każda poświęcona jest osobnej grupie zagadnień.

W pierwszej części rezolucji mówi o zadaniach politycznych na polu walki o zjednoczenie Niemiec i o zawarcie sprawiedliwego pokoju.

Konferencja uważa, że

walka ta, wobec niebezpieczeństwa, które powstało wskutek posunięć mocarstw zachodnich w Zagłębiu Ruhr, jest jednym z najważniejszych bieżących zadań partii, związanych z kampanią postępowej ludzkości przeciwko podlegaczom wojennym.

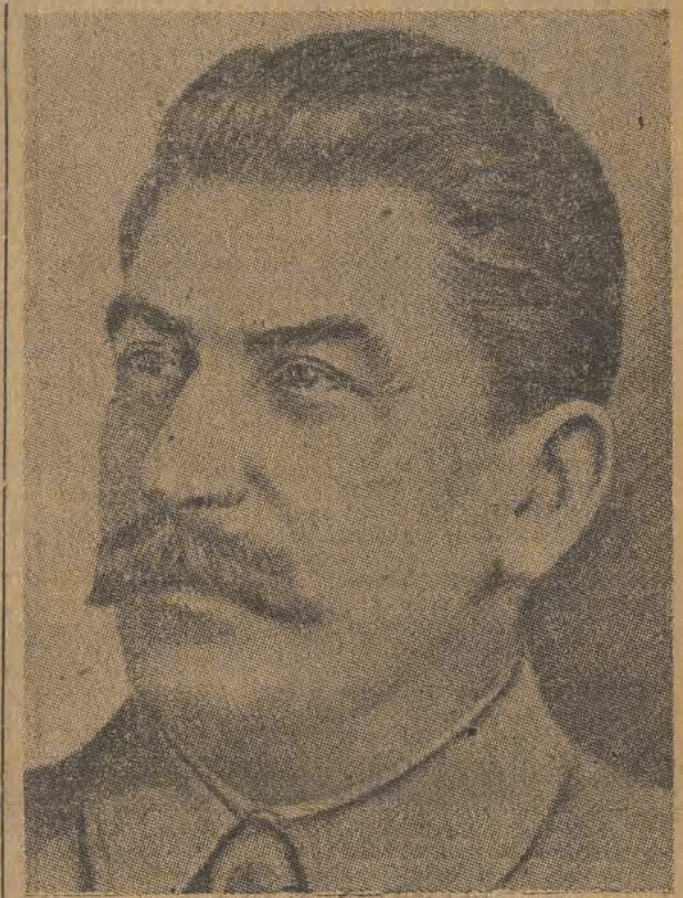
Wzmiankując się stale światowy obóz pokoju oraz potęgujące się sprzeczności w obozie imperialistów — głoszą dalej rezolucja — da-

dzą możliwość osiągnięcia zwycięstwa.

Specjalną uwagę zwrócono na sprawę planu dwuletniego, podniesienie produkcji, rozwój znacjonalizowanych zakładów i usprawnienie pracy administracyjnej.

Za ważny środek, zmierzający do umocnienia antyfaszystowskiego ustroju strefy radzieckiej, uznano wzmocnienie działalności aktywistów.

Druga część rezolucji po-



Krach finansowy we Francji

Pożyczka spowodowała popłoch na giełdzie

PARYŻ (PAP). Przemówienie radiowe premiera Queuille'a, dotyczące pierwszych wyników pożyczki państwowej, zostało niespodzianie odroczone do przyszłego tygodnia.

Na giełdzie paryskiej wzwyż kawał gwałtownie złoło. Złoty „Napoleon” podskoczył w ciągu jednego dnia o 300 punktów, a liczba zakupionych „Napoleonów” przekroczyła 50 tysięcy, podczas gdy w dniach poprzednich oscylowała ona około 10 tysięcy sztuk dziennie.

Według krążących pogłosek, Bank Francji ma wypuścić większą ilość złotych „Napoleonów” na rynek, aby zahamować zwyczaj.

Ograniczone rezerwy złota Banku Francji (około 700 ton) nie gwarantują jednak powodzenia takiej operacji.

Zwycięstwo obligacji spowodowało gwałtownie ich wykupywanie przez wielkie banki, oraz inne czynniki, którym zależało na powodzeniu pożyczki.

Jednakże po 5 dniach masy drobnych posiadaczy zaczęły znów wykupywać złoto, mając widocznie większe zaufanie do złota niż do papierów państwowych.

Jak zwykle w podobnych wypadkach zakupy złota przez prowadzali również spekulanci, aby odprzedać je następnie z zyskiem.

Doprowadziło to ostatecznie do obecnej sytuacji.

Panika i głód w Nankinie!

NOWY JORK (PAP). Według nadeszłych tu wiadomości, w Nankinie pozostało już bardzo niewiele ważniejszych funkcjonariuszy rządu. Jedyną czołową osobistością Kuomintangu, przebywającą jeszcze w dołtychczasowej stolicy, jest p. o. prezydenta Li-Tsung-Yen.

Miasto znajduje się w opłakanych warunkach. Wiele tysięcy tłumy zwolnionych urzędników wyległo na ulice, oskarżając zbiegłych dygnitarzy, o przywłaszczenie funduszy, przeznaczonych na odprawę dla zredukowanych.

Pozbawieni środków do życia urzędnicy, szukają ratunku w operacjach czarno giełdarskich.

Stacje kolejowe nadal obłożone są rodzinami ewakuujących się urzędników.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Pełny tekst układu

o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy zawartego między Polską a Rumunią

Poniżej podajemy pełny tekst Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Rumuńską Republiką Ludową, podpisanego w Bukareszcie dnia 26 stycznia 1949 r. przez premiera Józefa Cyrankiewicza i min. spraw zagr. Zygmunta Modzelewskiego, jako przedstawicieli Prezydenta R. P., oraz przez premiera d-ra Petru Groza i min. spraw zagr. Annę Pauker, jako przedstawicieli Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej

pragnąc zacieśnić więzy przyjaźni i bliższej współpracy między Rzeczpospolitą Polską i Rumuńską Republiką Ludową,

w oparciu o doświadczenia zdobyte w wyniku agresji hitlerowskiej i drugiej wojny światowej,

dążąc do utrzymania i utrwalenia powszechnego pokoju zgodnie z celami i zasadami Organizacji Narodów Zjednoczonych,

postanowili zawrzeć Układ o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy i w tym celu wyznaczili jako swych pełnomocników:

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Pana Józefa Cyrankiewicza, Prezesa Rady Ministrów i Pana Zygmunta Modzelewskiego, Ministra Spraw Zagranicznych

Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej

Pana Doktora Petru Groza, Prezesa Rady Ministrów i Panią Annę Pauker, Ministra Spraw Zagranicznych

którzy po wymianieniu pełnomocnictw uznanych za sporządzone w dobrej i należytej formie, zgodzili się na następujące postanowienia:

Artykuł 1. Wysokie Umawiające się Strony zobowiązują się przedsięwziąć wspólnie wszystkie dostępne im środki dla usunięcia wszelkiej groźby powtórzenia się agresji ze strony Niemiec lub ja-

kiegokolwiek innego państwa, które sprzymierzyłoby się z Niemcami bezpośrednio lub w jakiegokolwiek innej formie.

Wysokie Umawiające się Strony, oświadczają, że wezmą udział we wszystkich czynnościach międzynarodowych, zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa narodów i, że wniosą swój całkowity wkład w realizację tych wzniosłych zadań.

Artykuł 2. Gdyby jedna z Wysokich Umawiających się Stron została wciągnięta w działania wojenne z Niemcami, usiłującymi ponowić swą politykę agresji, lub z jakimkolwiek innym państwem, które bezpośrednio lub w jakiegokolwiek innej formie połączyłoby się z Niemcami w swej polityce agresji, Druga Wysoka Umawiająca się Strona udzieli natychmiast Stronie wciągniętej w działania wojenne pomocy wojskowej i wszelkiej innej, wszelkimi rozporządzalnymi środkami.

Niniejszy układ będzie wykonywany zgodnie z zasadami Kartwy Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Artykuł 3. Wysokie Umawiające się Strony zobowiązują się nie zawierać żadnego przymierza i nie brać udziału w żadnej akcji, które byłoby skierowane przeciwko Drugiej Wysokiej Umawiającej się Stronie.

Artykuł 4. Wysokie Umawiające się Strony będą się

naradzały między sobą we wszystkich ważnych sprawach międzynarodowych, dotyczących interesów obu Państw.

Artykuł 5. Wysokie Umawiające się Strony podejmą zgodnie z umowami zawartymi między Rzeczpospolitą Polską i Rumuńską Republiką Ludową, w duchu przyjaźni i współpracy wszelkie konieczne środki dla dalszego rozwoju i wzmocnienia więzów ekonomicznych i kulturalnych między obu Kralami.

Artykuł 6. Niniejszy Układ wejdzie w życie z chwilą wymiany dokumentów ratyfikacyjnych i pozostanie w mocy w ciągu dwudziestu lat od dnia wejścia w życie.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpi w Warszawie.

O ile żadna z Wysokich Umawiających się Stron nie wywnowie pisemnie niniejszego Układu na rok przed upływem ustalonego okresu dwudziestoletniego, pozostanie on w mocy na okres dalszych pięciu lat i tak za każdym razem, donóki jedna z Wysokich Umawiających się Stron nie wypowie go pisemnie na rok przed upływem bieżącego pięcioletnia.

Sporządzono w dwóch oryginalnych egzemplarzach, każdy w języku polskim i rumuńskim, przy czym oba teksty posiadają jednakową moc obowiązującą.

Na dowód czego pełnomocnicy podpisali Układ niniejszy i wycisnęli na nim swe pieczęcie.

W Bukareszcie, dnia 26 stycznia 1949 r.

Z upoważnienia

PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

(→) J. Cyrankiewicz
(→) Z. Modzelewski

Z upoważnienia

PREZYDIUM WIELKIEGO ZGROMADZENIA NARODOWEGO RUMUŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

(→) Dr Petru Groza
(→) A. Panker

2 tysiące robotników węgierskich na wieczorze polskim w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP.). Z inicjatywy Towarzystwa Węgiersko - Polskiego odbył się w hali fabrycznej jednego z największych państwowych zakładów metalurgicznych „Magyag” wieczór węgiersko - polski, który zgromadził przeszło dwa tysiące robotników węgierskich.

Na wieczorze obecni byli poseł R. P. w Budapeszcie dr Alfred Fiderkiewicz z personelem poselstwa, oraz członkowie prezydium Towarzystwa Węgiersko - Polskiego. Zastępca sekretarza generalnego Węgierskiej Partii Pracujących Jerzy Marosan wygłosił referat o wrażeniach z Kongresu Zjednoczeniowego w Polsce.

Stwierdził on m. in., że Kongres Zjednoczeniowy był wielkim wydarzeniem nie tylko dla narodu polskiego, lecz i dla międzynarodowego ru-

chu robotniczego, oraz dla pokój światowego i dla sprawy postępu ludzkości.

Na marginesie Straszne przestępstwo

Urzędowa prasa turecka „ze zgrozą” pisze o „aterze”, jaką wykryto w sferach oficjalnych Stambułu. „Afera” czy też „przestępstwo” polega miało na tym, że stambulski Bank Rolny w wydanym przez siebie kalendarzu na r. 1949 podał m. in. godziny audycji — Moskwy i Sofii. Prasa turecka dodaje, że w tej sprawie prowadzone jest śledztwo i, że „winni” będą surowo ukarani.

Rozumiemy doskonale, o co chodzi stambulskim „demokratom”, funkcjonującym aktualnie pod komendą marszałka łowickich rozkazodawców: gdyby ów nieszczytny kalendarz podał jedynie godziny audycji „Głosu Ameryki” i jego londyńskiej filii, wszystko byłoby w porządku i niejsco wi stróż „prawomyślności” mogliby spać spokojnie. Ale, że w tym kalendarzu wspomniano również o radiostacjach moskiewskiej i sofijskiej, więc „przestępstwo” jest oczywiście i „winowajcy” muszą być „przykładnie ukarani”.

Tak wyglądają swobody obywatelskie i metody informacyjne nie tylko w Turcji, lecz i w wielu innych krajach świata, które wzięły na siebie uciążliwą rolę satelitów i giermków imperializmu amerykańskiego.

B. D.

Kompromitacja rządu Solulisa po upadku Karpenisi

MOSKWA (PAP.). Jak stwierdza agencja TASS w depeszy z Aten, oficjalne komunikaty tamtejszego sztabu generalnego w dalszym ciągu nie wspominają o sytuacji rejonie miasta Karpenisi, które już drugi tydzień pozostaje w rękach wojsk demokratycznych.

Tymczasem według innych wiadomości z Rumelii, na drodze z Lami do Karpenisi to-

czą się zaciekle walki. Ze względu na to, że Karpenisi jest ważnym punktem strategicznym w południowej części Grecji środkowej, sytuacja ta podważa autorytet rządu ateńskiego i nowego naczelnego dowódcy.

Wobec tego dowództwo wojsk królewskich rzuca na ten odcinek coraz to nowe oddziały, starając się za wszelką cenę odbić Karpenisi.

Oburzenie opinii francuskiej z powodu wysiedlenia Polaka Duszyńskiego

PARYŻ (PAP.). Pisma polskie protestują przeciwko wysiedleniu z Francji robotnika czeskiego działacza polskiego i aktywisty polskiej sekcji CGT Duszyńskiego pod pretekstem otrzymania o nim „złych informacji”.

Dzienniki przytaczają rozkaz dzienny francuskiego ministra sił zbrojnych z 28 grudnia 1947 r., podkreślający chlubną działalność Duszyńskiego podczas okupacji hitlerowskiej.

„Przystąpił do francuskiego ruchu oporu w r. 1940. U-

czestniczył czynnie w strajku górników w roku 1941. W roku 1942 wstąpił do francuskich podziemnych sił zbrojnych w Departamentach Nord i Marne.

Organizował liczne sabotaże, oraz prowadził akcję zbrojną przeciwko okupantowi 28 lipca 1944 r., na czele oddziału francuskich podziemnych sił zbrojnych, zaatakował z powodzeniem patrol niemiecki na szosie pod Melun.

Nieustraszony patriota. Dał dowody przykładowego uświadomienia i odwagi.”

Rezolucja Konferencji Partyjnej SED (Dokończenie ze str. 1-ej)

demokratycznymi partiami i organizacjami masowymi.

Wreszcie ostatni rozdział rezolucji zajmuje się sprawą przekształcenia SED w bojową partię marksistowsko - leninowską nowego typu, wskazującą drogę: wzmocnienia pracy szkoleniowej i wewnętrznej pracy organizacyjnej, ścisłe przestrzeganie dyscypliny partyjnej przez wszystkich członków partii, niedopusz-

czanie do jakichkolwiek frakcji itd.

Stworzenie Biura Politycznego zapewnia kolektywne kierownictwo SED.

Okres kandydacki do SED będzie wynosił z reguły dla

robotników 1 rok, dla wszystkich innych 2 lata.

Przyjmowanie do partii będzie następowało na zasadzie polecenia 2 członków partii z conajmniej dwuletnim stażem partyjnym.

Postępowe siły Niemiec jednoczą się z bojownikami Wolnej Grecji

BERLIN (PAP.). — Postępowa kółka berlińskie zgotowały serdeczne przyjęcie ba wiającej tu delegacji Wolnej Grecji z min. Kokalisem na czele.

W akademii, która odbyła się w Związku Odrodzenia Kulturalnego Niemiec, wzięli udział liczni przedstawiciele miejscowego świata kulturalnego, oraz członkowie Komitetu Pomocy Wolnej Grecji.

Przewodniczący tego Komitetu Krueger oświadczył, że postępowe siły Niemiec

jednoczą się z bojownikami Grecji w ich walce wyzwoleniczej.

Wiedzą one, że narodowi niemieckiemu, podobnie, jak i greckiemu zagraża amerykański kapitał monopolistyczny.

Gen. Kikitas, przemawiając w imieniu demokratycznej armii greckiej gen. Markosa, oświadczył, że przekazuje życzenia demokratów niemieckich swoim kolegom walczącym na froncie walki o wolność.

Końcowe śledztwo w sprawie nadużyć we Francji

PARYŻ (PAP.). Rządowa komisja śledcza, powołana do życia celem zbadania nadużyć, ujawnionych w sprawozdaniu Izby Kontroli, kończy opracowanie sprawozdania, które zostanie przedłożone 1 lutego premierowi Queuille.

Pomimo tajności obrad ko-

misji, uchodzi za pewne, że do odpowiedzialności sądowej będzie pociągnięty m. in. p. k. Blanchard, oskarżony o nadużycia w obozach dla internowanych.

Postępowanie sądowe grozi również jednemu z generałów, którego nazwisko nie zostało opublikowane.

UWAGA, PRENUMERATORZY „NOWYCH DRÓG”

Z terenu miasta Łodzi i województwa łódzkiego.

„Nowe Drogi” na rok 1949 zaprenumerować można w każdym Urzędzie Poczтовым, konto PKO VII-1331 oraz bezpośrednio w R. S. W. „Prasa” Wydz. Kolportażu, Łódź, Piotrkowska 70 tel. 222-22.

Cena 1 egz. w prenumeracie rocznej wynosi 1.000 zł., w półrocznej 550 zł.

218 618

W. Ażaiew 61 Daleko od Moskwy

— Mnie się wydaje, że można się po nich spodziewać wiele złego. I nawet bardzo wiele. I nie tylko dla mnie, ale w ogóle... Proszę nie myśleć, że przeze mnie przemawia obrażona duma albo uraza, obecnie jestem obiektywna. Osądźcie sami. Są egoistami w każdym calu. To co my uważamy za najważniejsze w życiu jest dla nich sprawą zupełnie obojętną. Może się mylę, ale ja wiem, że oni są moralnie zepsuci. Ta miłość do pieniędzy, do rzeczy i do przyjemności to są kpiny z wszystkiego co jest drogie każdemu prawdziwemu człowiekowi. Tkwi w nich jakieś głupie przyzwyczajenie do wszystkiego co zagraniczne, jakiś brak szacunku do ludzi. W jaki sposób dostrzegłam to wszystko? Zresztą Chmarę jeszcze wcześniej poznałam i przez cały czas próbowałam przekonać Konstantego przeciwko niemu.

Olga z ponurą stanowczością szukała czegoś w pudle wreszcie wyjęła kawałek czarnej wstążki i przymocowała do portretu męża.

— Żałoba. Żyje czy umarł, wszystko mi już jedno; a teraz muszę się przebrać.

— A ja pójdę do Beridzego — powiedział Aleksy.

— Proszę tylko nie mówić Beridzemu nic o Chmarze. Tam siedzi Tania, a ona nie lubi o nim słyszeć. Obawiam się, żeby mi nie przeszkodziła.

Drzwi do pokoju Beridzego były lekko otwarte. Ale-

ksy zatrzymał się w korytarzu. Tania siedziała obok B. i żęgo przy stole, abażur lampy przyciemniał światło i twarze ich tonęły w półmroku.

A wszak ładna z nich para. Jerzy już od dawna powinien pomścić o rodzinie. Niech szuka sto lat, a nie znajdzie takiej jak Tania — pomyślał Aleksy szczerze ciesząc się za przyjaciela.

— Dobrze, że przez święta będziecie tutaj — mówił Beridze. Waleś się sam nie swój, póki wreszcie Batmanow zgodził się odłożyć wyjazd waszej kolumny. Jeszcze przez trzy dni widzieć i słyszeć was...

— Za to ja się wcale z tego nie cieszę. POCO mnie niepokoi Jerzy Dawidowicz!

— Już powiedziałem i powiem raz jeszcze. Będę mówić bez końca... Pokochałem w! Proszę zrozumieć, pokochałem! Beridze z jakąś radosną siłą wypowiedział te słowa wyznania.

— Nie trzeba! — zawołała Tania. — Czy można tak od razu. Rozumiem wszystko. Jesteście samotni. A charakter zaś macie taki, że musicie koniecznie o kogoś dbać. A to co wy nazywacie miłością, mnie się wydaje, jest po prostu potrzebą kochania kogokolwiek, chęcią dbania o niego. Proszę więc nie mówcie ze mną o tym.

— Odjedźcie z kolumną i nie zobaczymy się przez długi czas. Dlaczego nie wolno mi powiedzieć teraz tego co i tak będę zmuszony kiedyś powiedzieć?

Kowszow znalazł się w przykrym położeniu człowieka, który niechętny podsłuchał czyjś sekret. Ale do pokoju Radionowej nie mógł wrócić. Chciał zamknąć drzwi — ale nie zamknął! Aleksy całym sercem był po stronie Beridzego chociaż znał zgóry koniec tego wyznania.

— Dlaczego nie wierzycie mi! — rozległo się wołanie Aleksiego Dawydowicza.

— Mówię szczerze to co czuję.

— W szczeroci waszą wierzę, a nie wierzę, że można tak z pierwszego spojrzenia pokochać człowieka. Przecież dopiero zapoznaliśmy się?

— A jeżeli ja jestem taki, że mogę pokochać od razu, od pierwszego spojrzenia? Jak mam wam dowieść mojej miłości?

— Broda wpadła! z uśmiechem myślał Aleksy.

— Jak można pokochać człowieka nie znając go? Za co pokochać? — pytała Tania zdumiona.

Zamilkli obydwójce. W ciszy miarowo pukał zegar.

— Cóż należy uczynić Taniu? — westchnął Beridze.

— Proszę powiedzieć, będę stosował się do was...

— Należy koniecznie poczekać. Myślę, że wszystko to przejdzie u was tak samo szybko jak powstało.

...Nagle rozległo się do wejściowych drzwi głośne pukanie. Olga wybiegła przywitać gościa. Kowszów przymknął drzwi do pokoju Beridzego i poszedł do kuchni, do posiadłości Serafimy, gdzie było ciepło i pachniało pierogami.

Późny gość miał bardzo solidny wygląd. Nosił skórzany płaszcz, czarne filcowe walenki, czapkę-kubankę, wojskową bluzę i bryczesy — pospolity ubiór, noszony przez wielu robotników radzieckich. Jego zewnętrzny wygląd wzbudzał do niego sympatię, twarz miał szeroką, spojrzenie ciemnych oczu proste, usta twarde, jakby zlepką ściśnięte.

— Witaj, miła Olgo — zawołał, spojrzał Radionowej w twarz i pocałował w re-

Rząd z całą energią poprze akcje hodowlaną

Oświadczenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych ob. Jana Dąb-Kociola

Rolnictwo polskie na początku 1949 r. wchodzi z niewątpliwie poważnymi osiągnięciami, szczególnie na odminku produkcji roślinnej, gwarantując pełne zabezpieczenie potrzeb aprowizacyjnych w zbożu. Trzeba jednak stwierdzić, że pozostaje poważnie w tyle w dziedzinie hodowli.

W roku 1947 osiągnęliśmy znaczny przyrost pogłowia trzody chlewnej w stosunku do roku 1946 (2.000.000 sztuk — podczas gdy w roku 1948 pogłowiu to zwiększyło się jedynie o 400 tysięcy sztuk w stosunku do 1947 roku.

Jest jasne że konieczny dla naszej gospodarki dalszy znaczny wzrost produkcji hodowlanej będzie możliwy jedynie przy wydajnej pomocy państwa i w warunkach wszechstronnego wysiłku szerokich rzesz producentów-chłopów.

Celem zapewnienia szerokim masom pracującym Polskiej Ludowej niezbednych produktów żywnościowych oraz celem umożliwienia masom mało- i średniorolnych gospodarstw w chłopskich dziedzińcach się gospodarze na bazie wzrostu produkcji, Rząd nasz powziął niezmiernie ważne dla podniesienia produkcji hodowlanej uchwały.

Uchwały te zapadają w momencie, gdy dzięki wysiłkom rolników i pomocy państwa stworzone zostały warunki dla rozwoju naszej gospodarki hodowlanej:

1) dzięki pomyślnym zbiorom zeszłorocznym mamy niewątpliwie więcej zasobów paszowych niż w latach ubiegłych,

2) relacja cen produktów zwierzęcych w stosunku do cen zbóż, układa się w sposób korzystniejszy niż w latach ubiegłych,

jątkowo korzystnie, a miałowicze — średnie za kilka lat przed wojną wskazują, że nawet w wypadkach pomyślniej koniunktury, relacja ceny kilgrama żywa i kg zboża nigdy nie przekraczała stosunku sześciokrotnego, obecnie zaś waha się około cyfry 10.

Wczorajsza uchwała Rady Ministrów dotyczy zapoczątkowanej już pod koniec 1948 roku tzw. akcji „H”. Akcja ta, na którą w ramach budżetu i Planu Inwestycyjnego przeznaczono ponad 6 miliardów złotych, pozwoli na rozszerzenie bazy paszowej, na racjonalizację produkcji, na ulepszenie służby weterynaryjnej, na pomoc finansową dla mało- i średniorolnych chłopów.

Na podstawie tejże uchwały rozwinięta zostanie szeroka akcja kontraktacyjna, przy czym prócz opłacalnej ceny producentom wypłacane będą za terminowe dostawy dodatkowe premie w wysokości 1.000 zł od sztuki. Gospodarstwa, które przy zawieraniu kontraktu, rozszerzą produkcję hodowlaną, będą mogły korzystać z bezprocentowych zaliczek w gotówce, lub w naturze.

Niezależnie od akcji kontraktacyjnej, Rząd zdecydował wprowadzić system dodatkowych ulg w podatku gruntowym. Przede wszystkim ulegają zawieszeniu przepisy, na podstawie których dotychczas zwiększano wymiar podatku gospodarstwom o specjalnie rozwiniętej hodowli, poza tym wszystkie gospodarstwa, które rozpoczynając od 1 lutego będą dostarczały bądź w ramach kontraktów, bądź w ramach normalnego obrotu handlowego trzodę chlewną, otrzymywać będą specjalne kwity, uprawniające do ulg

w wymiarze podatku, sięgających w niższych grupach gospodarstw do 50 proc.

Dla przykładu podam, że gospodarstwo o przychodowości od 30 — 40 q żyta w wypadku, jeśli sprzedało co najmniej 140 kg żywa trzody chlewnej, otrzyma 40 proc. obniżki w podatku gruntowym. W ubocznych rejonach gospodarstwo tejże wielkości otrzyma tę samą obniżkę już przy sprzedaży 100 kg żywa. Gospodarstwa zaś o przychodowości 60 do 80 q żyta przy dostawie 200 kg żywa trzody chlewnej, otrzymają obniżkę w wysokości 21 proc. wymiaru podatku gruntowego.

Gospodarstwa rolne zwiększające pogłowia bydła rogatego będą korzystały również z premii w formie dodatkowych ulg w wymiarze podatku. Za każdą sztukę przychówku w wieku powyżej 6 miesięcy, urodzoną w czwartym kwartale ubiegłego roku, lub w roku bieżącym, przysługuje ulga w wysokości 500 zł. Uchwała Rady Ministrów zleca jednocześnie Centrali Mięsnej wprowadzenie urzędowych cen na żywiec. Ceny te zapewnią producentom wysoka opłacalność hodowli.

W dążeniu, aby ustalenie cen istotnie wyszło na dobro rolnika i celem uniezależnienia mas mało- i średniorolnych chłopów od zbieżnego pośrednictwa spekulacyjnych elementów, buszujących na rynku mięsnym. Rząd w swojej uchwałce poleca Centrali Mięsnej rozszerzyć sieć punktów skupu żywa w oparciu przede wszystkim o Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej. Ustalenie cen na opłacalnym poziomie oraz poszerzenie sieci skupu, stworzy dogodny warunki zbytu żywa i przyczyni się do uregulowania rynku mięsnego.

Uchwała Rady Ministrów wskazuje wyraźnie i jasno, nie pozostawiając miejsca na żadne wątpliwości, że Rząd będzie hodowle z całą energią, konsekwentnie popierał. Jestem głęboko przekonany, że szerokie masy chłopów w oparciu o uchwałę Rządu, dokonają wielkiego i wszechstronnego wysiłku, by zarówno w produkcji trzody chlewnej, jak i bydła rogatego, osiągnąć jak najlepsze rezultaty.

To i owo

Raj dla faszystów

Jak donosi rzymski dziennik „Unita”, klasztory włoskie służą wciąż miejscem schronienia dla b. działaczy faszystowskich i różnych przestępców wojennych. Tak np. jeden z najbliższych zauszników Mussoliniego — Carlo Scorza ukrywał się przez dłuższy czas w pewnym klasztorze, a — choć władze policyjne dobrze wiedziały o tym, nie poczyniły żadnego kroku, by zakłócić „spokój” temu notorycznemu przestępcy i pociągnąć do odpowiedzialności jego klasztornych opiekunów.

Zresztą, rząd de Gasperi'ego czyni wszystko co może, by przekreślić zbrodnie ex-faszystów i umożliwić im powrót do normalnego, niezakłóconego wspomnieniem przeszłości żywota. Oto w tych dniach rząd de Gasperi'ego udzielił zezwolenia na powrót do kraju dwóm wybitnym politykom faszystowskim, b. ministrom Mussoliniego. Ich nazwiska, znane dobrze we Włoszech i poza granicami tego kraju, brzmią: Federzoni i Bottai.

„Kurtuazja” wobec wrogów państwa i narodu włoskiego jest jedną z charakterystycznych cech rządzącej partii „chrześcijańsko-demokratycznej”. Ta „kurtuazja” dotyczy nie tylko polityków i działaczy z czasów mussolinizmu, lecz również członków rodziny Duce. Wdowa po nim wystąpiła niedawno z podaniem o zezwolenie na wyjazd za granicę, — motywując z prowokacyjną dwuznacznością tym, że „chce mieć możliwość jak najszybszego wyjazdu z Włoch na wypadek, gdyby komuniści doszli do władzy...”. Rząd włoski pośpiesznie nie udzielił petencie żądanego zezwolenia.

Jak świadczą powyższe fakty, a można by, ich przytoczyć znacznie więcej, nie tylko anglosaskie struktury okupacyjne w Niemczech są „rajem dla faszystów”. Pan de Gasperi, instruowany i inspirowany przez swych mocodawców z Zachodu, prowadzi wspólna z nimi politykę również w sprawie... opieki nad przestępcami i zbrodniarzami wojennymi. Nie ma się zresztą czemu dziwić: wspólna komenda, wspólne dążenia, wspólny rachunek — więc i polityka jednakowa. Ale wspólne też będą w przyszłości troski, rozczarowania i gorycze.

B. D.

Inteligencja techniczna w szeregach budowniczych Polski Ludowej

Szerokie plany Stowarzyszenia Inżynierów i Techników-Włóknarzy

Do instytucji, które w praktyce codziennej realizują sojuszy inteligencji pracującej i klasy robotniczej, należy Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego w Polsce, będące częścią składową Naczelnej Organizacji Technicznej.

Stowarzyszenie to stawia sobie między innymi za cel pogłębienie wiedzy fachowej, krzewienie poczucia etyki zawodowej i popularyzacji zawodowej.

Wobec powyższego nie należałoby zachwalać tych gazowni, które spuszczają koks z komory, zawierający jeszcze od 20 — 40 procent gazu, a zatym i smoły, a raczej te gazownie, które nieomal w pełni wykorzystują produkcję. Nieważne jest, że ta czy inna gazownia jest mała, ale czy przynosi odpowiedni zysk. To znaczy: 1) Jaki jest procent produkcji gazu z węgla, 2) Jaka przypada produkcja w metrach sześciennych na jednego pracownika i 3) wartość opałowa w kaloriach.

Wobec powyższego należy zaznaczyć, że: Gazownia Miejska w Łodzi za rok 1948 wyprodukowała 14.349.310 metrów sześciennych gazu węglowego, przy zużyciu 22.426.930 kg. węgla, przy czym na 100 kg. węgla przypada 64, m. sześciennych gazu przy średniej 3.846 kaloriach, na jednego pracownika przypada 42.876,5 m sześć gazu. Pytamy więc: kto dał więcej? Gazownia Miejska w Łodzi, która dzieje jej kierownictwu i wysokiemu poziomowi pracowników oraz poświęceniu się ich w pracy, zyskała sobie w produkcji prawo do zwycięstwa bodajże w całej Polsce i nie pozwoli sobie łatwo odebrać tego zwycięstwa.

H. Paucuszka

gadnień technicznych wśród członków. Statut stowarzyszenia został w porównaniu ze statutem podobnych organizacji w latach przedwojennych znacznie demokratyzowany. Obok inżynierów i techników dyplomowanych, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym, mogą i powinni również do stowarzyszenia należeć majstrówie i w ogóle osoby, które mimo braku tych kwalifikacji dzięki swej pracy, doświadczeniu i zdolnościom zajmują w przemyśle włókienniczym stanowiska obciążone zazwyczaj przez inny niera lub technika.

Niestety, do tej pory nie wszyscy jeszcze specjalisci garną się do Stowarzyszenia, które z tego powodu, rzecz prosta, nie może w pełni rozwinać swych prac.

W celu ożywienia działalności organizuje Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego w lutym t. zw. miesiąc propagandy Stowarzyszenia, mający na celu jego umocnienie.

Poz. tym Stowarzyszenie urządzi w najbliższym czasie cykl odczytów związanych z

przebiegiem wykonania planu trzyletniego i opracowanie planu sześciolletniego, z zagadnieniem racjonalizacji i modernizacji pracy w zakładach włókienniczych i t. p.

Uznając współzawodnictwo pracy za rewolucyjny czynnik w rozwoju produkcji i techniki, podejmuje Stowarzyszenie zagadnienie to wśród techników i to zarówno pod kątem współzawodnictwa między samymi technikami, jak również pod kątem opieki technika nad współzawodnictwem indywidualnym i zespołowym wśród robotników.

W celu dokształcania kadr technicznych zorganizuje wkrótce Stowarzyszenie szereg krótkich kursów fachowych.

Bardzo ważną innowacją, za mierzoną przez Stowarzyszenie, jest urządzanie co pewien czas w świetlicach fabrycznych referatów i popularyzacyjnych odczytów dla robotników. Odczyty te winny przyczynić się do podniesienia kwalifikacji robotników.

Do najciekawszych jednak prac, projektowanych przez Stowarzyszenie, należy t. zw. **PORADNICTWO**. W myśl projektu będą w lokalu Stowa-

rzyszenia dziurować w ciągu jednej lub dwóch godzin tygodniowo najwybitniejsi fachowcy w dziedzinie poszczególnych specjalności włókienniczych jak np. przedalnictwo bawełniane, tkactwo, farbierstwo, dziewiarstwo i t. p.

Do fachowców tych, wyznaczonych przez Stowarzyszenie i odpowiednio wynagradzanych przez Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego, będą mogli zwracać się po kompetentne porady wszyscy członkowie Stowarzyszenia, którzy w codziennej pracy napotykały na jakiegokolwiek trudności w dziedzinie jakości produkcji i t. p. Porady udzielane będą bezpłatnie.

Dzięki zorganizowaniu poradnictwa szereg problemów powstałych w zakładach pracy i nie rozwiązanych lub błędnie rozwiązywanych z powodu braku doświadczenia (zwłaszcza u pracowników świeżo wysuniętych na odpowiedzialne stanowiska) może zostać załatwionych w sposób słuszny i prawidłowy.

Z drugiej strony technik, na politykający na przeszłość w pracy, będzie miał nie tylko prawo, ale i obowiązek zgłoszenia się po poradę. Władze nadzórne bowiem, utwierdzając utjemne zjawisko np. w danej fabryce będą sprawdzić, czy osoby odpowiedzialne za ten stan rzeczy zasięgały opinii fachowców.

Doradcy, udzielający porad, będą notowali poszczególne pytania i udzielane odpowiedzi. Notatki te bardzo szybko staną się cennym materiałem dla CZIPW i niewątpliwie wykażą na pewnym etapie wiele utajonych obecnie trudności i braków, przeszkadzających w pracy przemysłu włókienniczego.

Plan pracy Stowarzyszenia Techników i Inżynierów Włókienniczych jest szeroko pomyślany. Na szczególną uwagę zasługują nowy w naszych polskich warunkach projekt bezpłatnego poradnictwa fachowego.

Należałoby życzyć kierownictwu, jak również, całemu Stowarzyszeniu, ażeby plany te w interesie przemysłu, robotników - włóknarzy oraz personelu technicznego zatrudnionego w przemyśle włókienniczym zostały jak najszybciej zrealizowane.

W. L.

Nasi korespondenci fabryczni donoszą

Kto dał więcej Państwu

22 grudnia ub. roku wieczeram, siedząc przy głośnieku dowiedziałem się, że za 1948 r. gazownie: warszawska, włodzka i poznańska dały najwięcej ilość gazu. Są to gazownie, które posiadają dużą ilość komór do wytworzenia gazu, a więc nie dziwnego, że najwięcej produkują. Tylko ciekawe, ile też każda

z tych gazowni da produkcji tego gazu zużyła węgla? Inaczej — ile gazu otrzymuje ze 100 kg. węgla. Do pomocy posłużył mi „Gaz, Woda i Technika Sanitarna” z miesiąca września i grudnia 1948 r. Z zestawień dokonanych dla „gazowni wytwórczych” za miesiące czerwiec, lipiec, październik i listopad, po wyczerzeniu okazało się, że gazow-

nia we Wrocławiu otrzymała w produkcji średniej ze 100 kg. węgla 43,6 metrów sześciennych gazu, Warszawa ze 100 kg 49,2 m sześć gazu. Poznań ze 100 kg 54,45 metrów sześciennych, a Łódź ze 100 kg 65,4 metrów sześciennych gazu.

Wobec powyższego nie należałoby zachwalać tych gazowni, które spuszczają koks z komory, zawierający jeszcze od 20 — 40 procent gazu, a zatym i smoły, a raczej te gazownie, które nieomal w pełni wykorzystują produkcję. Nieważne jest, że ta czy inna gazownia jest mała, ale czy przynosi odpowiedni zysk. To znaczy: 1) Jaki jest procent produkcji gazu z węgla, 2) Jaka przypada produkcja w metrach sześciennych na jednego pracownika i 3) wartość opałowa w kaloriach.

Wobec powyższego należy zaznaczyć, że: Gazownia Miejska w Łodzi za rok 1948 wyprodukowała 14.349.310 metrów sześciennych gazu węglowego, przy zużyciu 22.426.930 kg. węgla, przy czym na 100 kg. węgla przypada 64, m. sześciennych gazu przy średniej 3.846 kaloriach, na jednego pracownika przypada 42.876,5 m sześć gazu. Pytamy więc: kto dał więcej? Gazownia Miejska w Łodzi, która dzieje jej kierownictwu i wysokiemu poziomowi pracowników oraz poświęceniu się ich w pracy, zyskała sobie w produkcji prawo do zwycięstwa bodajże w całej Polsce i nie pozwoli sobie łatwo odebrać tego zwycięstwa.

H. Paucuszka

Filmy dla mas

W dniu 24 stycznia br. w PP. „Film Polski” Fabryka Kino-techniczna, została zwołana „Narada wytwórcza”, poświęcona omówieniu planu produkcji na rok 1949. W naradzie wzięli udział: Przedstawiciele miejscowej Dyrekcji, aktywni PZPR, oraz kierownicy, majstrówie i przewodnicy pracy fabryki. Dyr. techniczny tow. Ściążkowski przedstawił zebra-ny plan na rok 1949. W planie na pierwsze półrocze wysuwa się produkcja aparatów wąskotaśmowych, w ilości 500 sztuk, dalej umieszczone są aparaty szerokotaśmowe w ilości 120 sztuk. Następnie części zamiennie, reflektory, tablice rozdzielcze, oraz sprzęt do atelier. Produkcja aparatów wąskotaśmowych została wysunięta na pierwsze miejsce z uwagi na szerokie możliwości zastosowania tych aparatów w świetlicach robotniczych, wiejskich oraz szkołach.

Aparaty wąskotaśmowe można przenosić, nie wymagają one stałego umocowania oraz

są łatwe do obsłużenia. Z uwagi na wielkie zadania, jakie ma przed sobą film do spełnienia wśród szerokich mas robotniczych, chłopskich oraz w dziedzinie podniesienia poziomu nauki na wszystkich szczeblach uczelni widzimy, dlaczego produkcja aparatów wąskotaśmowych, została wysunięta na czoło.

Na marginesie tej sprawy muszę zaznaczyć, że aparaty wąskotaśmowe są konstrukcją polskich inżynierów i techników. Jakością swoją przewyższają aparaty zagraniczne.

W ożywionej dyskusji, która wywiązała się następnie, przebiegła troska wszystkich zebranych, aby plan został wykonany w terminie, mimo braków materiałowych, z którymi nasza fabryka jeszcze się boryka. Na każdym pracowniku ciąży odpowiedzialność za wykonanie planu. Plan będzie, plan musi być wykonany.

Korespondent fabryczny
PPPP
Kazimierz Dudek.

Uczymy się kroju i szycia

W świetlicy naszej fabryki — PZPD im. Teodora Duracza — został zorganizowany bezpłatny kurs kroju i szycia. Kobiety, które z tego kursu korzystają, są bardzo wdzięczne organizatorom za ich pożyteczną inicjatywę. Uczymy się chętnie — tym chętniej, że nasza instruktorka prowadzi kurs bardzo dobrze. Objasnia nam wszystko szczegółowo, udzielając chętnie odpowiedzi na każde zadane przez nas pytanie. „Chęci do nauki doda je nam myśl, że po skończeniu kursu będziemy mogli sobie radzić same w takich ważnych sprawach jak uszywanie czegośkolwiek dla siebie, czy też dla dziecka.

O jednym tylko powinni jeszcze pomyśleć organizatorzy. Niektóre z nas nie mają własnych maszyn do szycia, a więc nie będą miały

możliwości wykorzystania na byciej umiejętności kroju i szycia. Kupno maszyn do szycia jest dla nas wydatkiem przekraczającym możliwości finansowe. Gdyby można było kupić na raty... Ale narazie nie ma o tym mowy. Mogłaby im przyjść z pomocą fabryka organizując mały warsztat krawiecki z przynajmniej dwiema maszynami do szycia i manekinem. Robotnice, które nie posiadają własnych maszyn, mogłyby w ustalonej kolejności korzystać z fabrycznych. Byłoby to dla nich ogromnym dobrodziejstwem. Sadzę, że Dyrekcja czy Rada Zakładowa uzyskała po pewnych staraniach zezwolenie od Dyrekcji Branżowej na tego rodzaju wydatek.

Korespondent fabryczny
PZPD im. T. Duracza
Łukomska Anna

Wczoraj, dziś i jutro łódzkiego szpitalnictwa Łódź musi zbudować szpitale na 2500 łówek

Łódź z niewielkiego osiedla założonego gdzieś w XIII wieku, z miasteczka, które otrzymało prawo magdeburskie w XV wieku, a w roku 1793 liczyło 100 mieszkańców — nagle w tempie zawrotnym przekształca się na wielkie miasto przemysłowe.

W roku 1823 zjawiają się w naszym mieście pierwsze warszaty sukienne. W roku 1835 uruchomiona zostaje pierwsza maszyna parowa, a w roku 1854 Scheibler zakłada pierwszą tkalnię mechaniczną.

Rozwój Łodzi jest niemal bezprzykładowy: w 1880 roku ma 15.000 mieszkańców, w 1870 — 50.000, w 1897 — 314.000, w 1914 — 500.000, w 1938 r. przekracza 700 tysięcy mieszkańców.

Miasto, rządzone przez wielki, przeważnie obcy kapitał w urzędzeniach użyteczności społecznej było typowym „kopciuszkiem”. Takim „kopciuszkiem” było też w dziedzinie szpitalnictwa. Do wybuchu pierwszej wojny światowej Łódź posiadała tylko jeden szpital miejski o 40 łóżkach, przy ul. Łąkowej oraz jeden szpital powiatowy Sw. Aleksandra, na 80 łóżek.

W okresie międzywojennym w mieście powstaje szpital Ubezpieczalni Społecznej, obliczony na 650 łóżek, szpital wojskowy, na 600 łóżek, oraz zostaje rozbudowany szpital „Bethlem”. Są to szpitale nowoczesne. W tym okresie powstaje również szpital Sw. Jana (100 łóżek), szpital O. O. Bonifratrów (200 łóżek).

Okupacja hitlerowska pozbawiła miasto szpitali, ludność polska korzystać może tylko ze szpitala na ul. Łomżyńskiej, zorganizowanego w dawnym szpitalu wojskowym.

W końcu 1944 roku i w styczniu 1945 roku szpitale łódzkie zostały gruntownie rozgrabione przez ustępującego w popłochu okupanta.

Po wyzwoleniu samorząd łódzki w 1945 roku podjął trud doprowadzenia szpitalnictwa do stanu kwitnącego i przejął szpitale łódzkie pod swą administrację.

W chwili obecnej miasto na

szepo posiada 11 szpitali (2.080 łóżek), sanatorium Łagiewniki (190 łóżek) i dwa prewentoria: Łagiewniki i Miłków (140 łóżek).

Poza tym w Łodzi istnieją 2 szpitale Ubezpieczalni Społecznej (784 łóżka), szpital P. C. K. (250 łóżek), szpital państwowy „Kochanówka” (480 łóżek), szpital Sw. Rodziny (100 łóżek).

Stosunek łóżek szpitalnych do ilości mieszkańców przedstawia się obecnie trochę lepiej. Jednak i obecnie Łódź posiada zaledwie 5 łóżek na 10 tysięcy mieszkańców — wtedy kiedy zniszczona Warszawa ma 10 łóżek na 10 tys. mieszkańców.

Upośledzenie Łodzi w zakresie szpitalnictwa jest widoczne. Brak nam około 2.500 łóżek szpitalnych.

Długim programem koniecznym samorządu łódzkiego na najbliższy okres 6-10 letni jest rozbudowa szpital-

nictwa w naszym mieście, której dokonac należy przez rozbudowę dotychczas istniejących szpitali i tworzenie nowych.

Rozbudować istniejące już szpitale należy tak, aby nie było szpitali o jednej tylko specjalności. Zadaniem to dążyć się osiągnąć przez rozbudowę szpitala na Radogoszczu, szpitala Sw. Antoniego, szpitala Sw. Jana, szpitala O. O. Bonifratrów, szpitala Anny Maril. Budowa nowych szpitali musi być uwzględniona potrzeby Wydziału Lekarskiego U. Ł. W okolicy projektowanego „miasteczka uni-

wersyteckiego”, należałoby wznieść blok szpitalny 1.000-łóżkowy, który wraz ze szpitalem im. Barlickiego spełniałby rolę szpitala klinicznego — miejsca nauki nowych kadr lekarskich.

Poza tym należałoby wybudować nowy szpital o pojemności 500 łóżek na osi wyłotowej ul. 11-go Listopada — na Robotniczych peryferiach Łodzi.

W ten sposób zaspokolimy minimalne potrzeby Łodzi w zakresie szpitalnictwa.

A. Cholewiusz
Naczelnik Wydz. Zdrowia
Zarządu Miejskiego

8 i pół miliona par butów wyprodukuje przemysł państwowy w r. 1949

Przemysł obuwiany planuje wyprodukowanie i rzucenie na rynek w ciągu roku

bieżącego 8,5 miliona par obuwia. W ten sposób obuwie mechaniczne stanowić będzie około 80 proc. ogólnej produkcji obuwia.

Jednocześnie państwowy przemysł obuwiany rozszerza znacznie asortyment swoich wyrobów, wprowadzając do planu produkcji na 1949 r. obuwie kolorowe oraz obuwie ze skóry świetlnskiej.

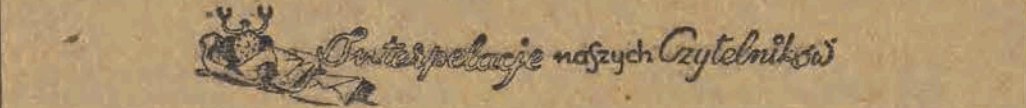
Istniejące jeszcze w parku maszynowym fabryk obuwia luki, będą uzupełnione w bieżącym roku przez zainstalowanie nowych maszyn.

Upowszechnienie muzyki i poezji Rozległa działalność ARTOS-u

Spółczna Organizacja Impresyjno-Artystyczna — ARTOS — może się poszczycić, mimo krótkiego okresu swego istnienia, poważnymi osiągnięciami szczególnie w dziedzinie upowszechnienia muzyki i poezji. Liczne brygady artystyczne „ARTOS”u, złożone z zawodowych śpiewaków, pianistów, skrzypków, artystów dramatycznych — docierają do zakładow pracy dając koncerty dla ro-

botników i pracowników w halach fabrycznych, świetlicach, stołówkach i t. p.

ARTOS zorganizował ogółem 104 wieczory muzyczne — literackie w 10 województwach, w których posiada już swą delegaturę okręgową. Frekwencja ogólna wyniosła około 101.000 słuchaczy. Akcja ta była przeprowadzona dzięki subwencji Ministerstwa Kultury i Sztuki w wysokości półtora miliona zł.



Opinie i uwagi naszych Czytelników

Tuszyn-Las czeka na robotników Niewykorzystane mieszkania trzeba przydzielić ludziom pracy

Między Łodzią a Tuszynem leży miejscowość Tuszyn-Las. W miejscowości tej znajdują się kilkaset domów zupełnie niewykorzystanych. Administruje nimi Zarząd m. Tuszyna.

Jako stały mieszkaniec Tuszyna-Lasu, mogę stwierdzić z całą stanowczością, że wspomniane domy w okresie obecnego głodu mieszkaniowego mogłyby być wykorzystane z pożytkiem dla ludzi pracy, gdy tymczasem stoją one pustkami i stopniowo ulegają zniszczeniu.

Co jest tego przyczyną? Otóż domy w Tuszynie-Lasie — miejscowości wylotowej letniskowej — oddano w dzierżawę osobom prywatnym. Dzierżawcy wykorzystują te budynki jedynie w celach zarobkowych, odnajmując je w sezonie letnim po niestetycznych wygórowanych cenach. Nie kontrolowani przez nikogo, okradają Skarb Państwa, nie płacąc żadnych podatków.

Łódź cierpi na dotkliwy brak mieszkań. Iluż ludzi pracy mogłoby tu znaleźć dach nad głową! Przyznaję, że miejscowość jest położona dość daleko od miasta, ale jeśli nie ma innego wyjścia, a środki komunikacji są doskonałe (tramwaje i pociągi), to czyż nie należałoby Tuszyn-Las wykorzystać, jako osiedla robotniczego?

W tej sprawie kilkakrotnie już interwenowałem u burmistrza m. Tuszyna, tow. Szczegielskiego, ale — jak do tej pory — bez rezultatu. Spotykałem się z argumentem, że dzierżawcy są niezgodni, zdają się nie miały kto dbać o konserwację budynków. Rzeczywiście zbijają ten argument. Okazało się bowiem, że wiele budynków, które wymagały tylko drobnych remontów, znajdujących się obecnie w stanie dewastacji. Dzierżawcy nie kwapią się z przeprowadzaniem inwestycji. Wola cały zarobek ładować do własnych kieszeni.

Gdyby Zarząd m. Tuszyna sam administrował tymi domami, miałby z tego podwójną korzyść. Do kasy miejskiej wpłynęłyby dość duże sumy, które z jednej strony zasilałyby fundusze miasta, a z drugiej — pozwalałyby na stałą konserwację budynków. Ponieważ w najbliższych miesiącach umowy z dzierżawcami mają być przedłużone, sprawa poruszona przez mnie staje się szczególnie aktualna.

Moim zdaniem, należałoby zainteresować się Tuszynem-Lasem i miejscowość tę wykorzystać w zupełnie inny sposób, niż to się praktykuje dotychczas.

R. W.

O Łodzi w kilku wierszach

Majątek Brus wchodzący w skład Wielkiej Łodzi przejęty został przez administrację miejską. Na terenie majątku, obejmującym obszar 166,67 ha, znajduje się Uniwersytet Ludowy.

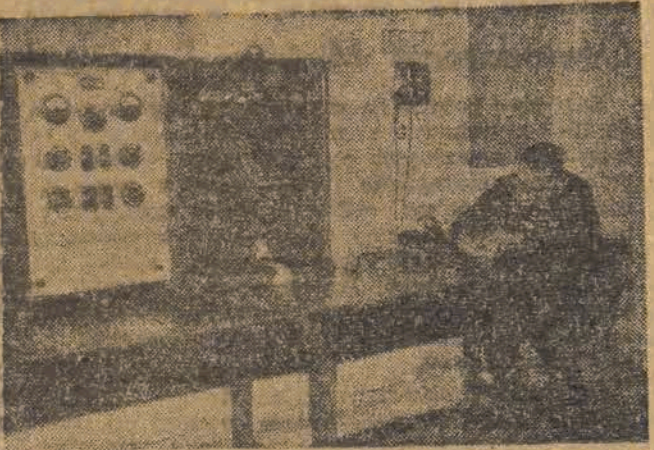
Na terenie ZOO w najbliższym czasie przeprowadzone będą roboty kanalizacyjne, m. in. zdrenowany zostanie obszar Ogrodu.

Zarząd Miejski zawarł umowę z Łódzką Orkiestrą Filharmoniczną, stanowiącą spółdzielnię pracy. Umowa ta przewiduje, że w roku bieżącym Orkiestra wykona szereg audycji muzycznych specjalnie dla młodzieży szkolnej. Koncerty te odbywać się będą nie tylko w gmachu Filharmonii, ale i w szkołach łódzkich. Przyczyni się to niewątpliwie do umocnienia naszej młodzieży.

Biuro personalne Zarządu Miejskiego dla usprawnienia jego działalności podzielone zostało na dwa odrębne wydziały: biuro personalne oraz wydział płać i świadczeń Zarządu Miejskiego. Nowy ten wydział składać się będzie z referatów: rachuby, ubezpieczeń i socjalnego.

Przy zbieraniu nitki Piotrkowskiej i Brzeźnej powstanie nowoczesny gmach, zbudowany przez Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego. Dom będzie częściowo przeznaczony na biura Związku, a częściowo na mieszkania dla członków. Projekty budowlane oddane już zostały do zatwierdzenia i przygotowania terenu pod budowę. Całkowity koszt budowy poniesie Zarząd Główny Związ-

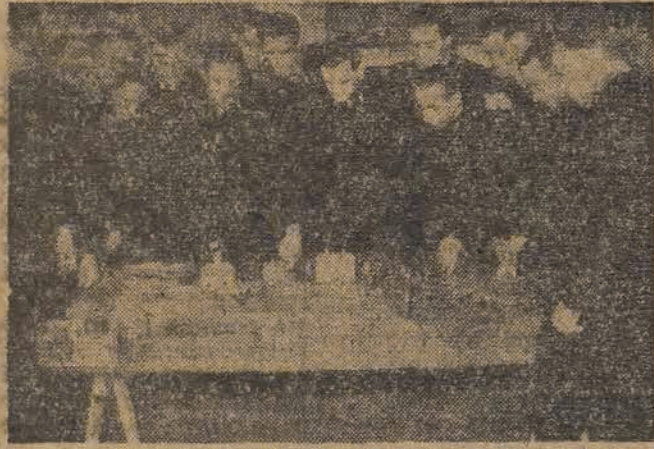
Straż Pożarna czuwa



W centrali Straży Pożarnej dzwonek — alarmujący o wybuchu ognia — już wiedza o wypadku we wszystkich oddziałach.



Po upływie kilku sekund na miasto — do pożaru — by wyjeżdżają wozy strażackie ratować zagrożony dobytek



Łódzka Straż Pożarna posiada chlubne karty swej historii. Dzięki szybkości, sprawności i poświęceniu naszych strażaków — uratowano niejednokrotnie olbrzymie dobra materialne od zniszczenia. Ale strażacy nie tylko ratują, nie tylko czuwają dnem i nocą. Strażacy uczą się także i sposobów do coraz większej sprawności. Onegdaj zakończony został kolejny kurs strażacki, który ukończyło 57 osób.

Dlaczego CZPW wstrzymuje wypłatę stypendiów słuchaczom Politechniki

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego w rozstrzygnięciu potrzeb akademików, a także w celu powiększenia kadr fachowców, przyznał studentom uczelni łódzkich 335 stypendiów, z czego dla słuchaczy Politechniki 224.

Stypendia w wysokości zł 3.500 są wypłacane przez 10 miesięcy w roku. Studenci lat wyższych mogą otrzymać większe kwoty. W zamian za uzyskanie stypendium, student zobowiązuje się pracować w

przemysle włókienniczym taką ilość miesięcy, przez jaką korzystał z pomocy przemysłu. Fakt pomocy jest zjawiskiem pozytywnym, jednakże ma on zasadniczy brak — a mianowicie kuleje system wypłat. Są one dokonywane z znacznym opóźnieniem, i tak: spośród studentów Politechniki 88-miu — do dnia dzisiejszego nie otrzymało stypendium za grudzień 1948 i stycznia 1949 r., a 47-miu czeka na wypłatę od października

1948 r. Ta wielomiesięczna zwłoka nie przyczynia się do zrównoważenia studentckiego budżetu, co zmusza młodzież do szukania innych źródeł dochodu i odrywa ją od nauki.

Wobec takiego stanu rzeczy apelujemy do Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, by w przyszłości systematycznie dokonywał wypłat przyznanych stypendiów.

Student Pol. Łódzkiej
(Nazwisko znane Redakcji)

Akcja przysposobienia zawodowego młodzieży

Szeroko zakrojone prace Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego w Łodzi

Istniejący w Łodzi przy ul. Stalina 7 Instytut Przemysłowo-Rzemieślniczy powstał w roku 1927 jako Stowarzyszenie użyteczności publicznej. Zadaniem Instytutu jest przysposobienie zawodowe do pracy w przemyśle i rzemiośle.

Formami realizacji tego zadania są kursy (trwające od 3 miesięcy do 2 lat) szkoły zawodowe, wystawy prac uczniów szkół zawodowych i kursów, odczyty i t. p.

Hość kursów wynosi około 200 rocznie, a liczba uczniów sięga do 5 tysięcy.

Na kursach kształcą się osoby, zatrudnione w sektorze państwowym lub spółdzielczym a nie posiadające pełnych kwalifikacji. Są też specjalne kursy przysposobienia

zawodowego dla kobiet i osób powyżej lat 18-tu, nie posiadających zawodu. Świadectwo z takiego kursu daje możliwość zatrudnienia w przemyśle lub rzemiośle.

Najbardziej popularną obecnie dziedziną jest krawiec

Obóz pracy za kradzież i nadużycia w sklepie PSS

W lipcu ubiegłego roku przeprowadzono kontrolę sklepu Powszechnego Spółdzielni Spożywców w Łodzi — Nr 255, którego kierownikiem był Edward Kępski (zam. Więckowskiego 76). Podczas tej kontroli ujawniono w sklepie bezkweśli, na którą Kępski nie posiadał rachunku. Po nieważ Kępski nie potrafił wyjaśnić pochodzenia tego towaru, sprawę przekazano Komisji Specjalnej.

Podczas przeprowadzonego śledztwa ustalono, że bezkweśli dostarczył Kępskiemu ro-

stwo i przysposobienie do pracy w przemyśle odzieżowym. Drugie miejsce pod względem frekwencji zajmuje szkolenie zawodowe dla administracji gospodarczej (kursy dla księgowych bilansistów, stenotypistów i t. p.).

Z inicjatywy Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego powstał projekt zorganizowania Państwowego Instytutu Przysposobienia Zawodowego w skali ogólnokrajowej. Projekt ten opracowywany jest obecnie przez Centralny Urząd Planowania i rozszerzono go do projektu utworzenia Centralnego Urzędu, a nawet Ministerstwa Przysposobienia Zawodowego, które koncentrowałoby agendy szkolenia zawodowego. Istniejące przy wszystkich ministerstwach

Badanie czynności serca w przychodni PCK

Okręg Łódzki P. C. K. podaje do wiadomości, że od dnia 1 stycznia 1949 r. przeprowadza się badania czynności serca Ektrokardiogramem w II-giej Przychodni P. C. K. przy ul. Armii Ludowej Nr 28.

Badania i odczyty wyników dokonuje lekarz — specjalista.

Odpowiedzi Redakcji

Mieszkańcy „Zdrowia”

Pismo Wasze przekazaaliśmy do Kuratorium Okręgu Szkolnego. Przyrzeczono nam szybkie załatwienie interesującej Was sprawy.

Robotnica z Rudy Pablanieckiej

Podajcie swoje nazwisko i dokładny adres. Po otrzymaniu będziemy mogli interweniować w Waszej sprawie.

S. Wasakówna

Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY
Wtorek, dnia 1 lutego
1949 r.
Dziś: Ignacio

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pow. Kom. M. O. — 22
Miejski Posterunek M. O. — 33
Starostwo Powiatowe — 31
Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemn. ul.
Narutowicza nr. 20 — tel. 108
Urząd Zdrowia — 91
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
Szpital Powiatowy — 20
Ubezpieczalnia Społeczna — 34
Pogotowie Sanitarne PCK — 90
Prezydium Pow. Rady Narod. — 102
Zarząd Miasta Kutna — 30
Straż Pożarna — 41
Pow. Zakład Elektryczny — 32
Urząd Repatriacyjny — 86
Apteka „Pod Orłem” — 106.
Walenta Apteka Nr tel. 7
Chacińska, Apteka Nr tel. 52.

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 1.

Wypadek przy pracy

W czasie manewrowania wagonami na bocznicy kolejowej cukrowni „Dobrzelin” zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Maszynista Tomczak podał wagony tak silnie, że stojący między wagonami spinacz Bednarek Stanisław upadł na szynę a koła wagonu uciły mu nogę.

Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala w Kutnie, a w sprawie ustalenia przyczyny wypadku, wszczęto dochodzenie. (ra)

NIEUCZCIWY PRACOWNIK

Pracownik Szpitala Powiatowego — Hofman Zygmunt, zam. w Kutnie, przy ul. Kordeckiego 13 przywłaszczył sobie 9.000 zł. na szkodę szpitala.

MO zatrzymała Hofmana do dyspozycji Sądu Okręgowego w Łodzi.

Rynek mięsny w Kutnie musi być uporządkowany

W sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Kutnie odbyło się z udziałem przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego, Wojewódzkiego Komitetu PZPR, Inspektoratu Kontroli Cen, Komisji Specjalnej, Starostwa i Cechu Rzeźników zebranie celem omówienia sposobów usprawnienia handlu mięsem i przetworami mięsnymi.

Ob. dr. Wojciechowski, naczelnik Wydziału Przemysłu i Handlu Urzędu Wojewódzkiego scharakteryzował dotychczasową gospodarkę mięsem, w wyniku której zaopatrzenie ludności miasta w produkty mięsne i tłuszcz były niedostateczne. Zmiana istniejącego obecnie stanu zależna jest przede wszystkim od dobrej woli i społecznego ustosunkowania się rzeźników, którzy winni myśleć o nasyceniu rynku własnego. Rzeźnicy kutnowscy idą na rękę przyjeźdnym kupcom, którzy w

celach spekulacyjnych oglašają rynek miejscowy. Ilość żywa białego w rzeźniach kutnowskich przewyższa znacznie potrzeby miejscowe. Pogłowia bydła i nierogacizny jest dostatecz-

ne, by zaspokoić potrzeby mieszkańców Kutna. Przedstawiciel Komisji specjalnej przestrzegal przed handlem fałszywym, który z całą bezwzględnością będzie karany. (c)

Rozbudowa szkolnictwa w Zychlinie

Z inicjatywy Prezydium MRN w Zychlinie odbyło się wspólne posiedzenie przedstawicieli samorządu, partii politycznych, organizacji społecznych i gospodarczych dla omówienia prac w zakresie oświaty na rok 1949.

Po zagajeniu zebrania przez ob. Stachowskiego przewodniczącego MRN, dyrektor miejscowej szkoły ob. Śliwiński omówił postanowienia aktywu oświatowego PZPR oraz wytyczne odnośnie zagadnień oświatowych Kongresu PZPR.

Następnie wywiązała się obszerna dyskusja, w wyni-

ku której ustalono plan rozbudowy szkolnictwa na terenie Zychlina.

W najbliższym czasie postanowiono wykończyć budynek szkoły podstawowej przy ul. Łukaszyńskiego, kontynuować budowę gmachu gimnazjum, wykończyć budynek dla liceum elektrycznego i szkoły przemysłowej.

Zapisy do LIM-u

Ludowy Instytut Muzyczny w Kutnie przyjmuje zapisy na II półrocze do klas: fortepianowej, instr. smyczkowych (skrzypce, kontrabas, wiolonczela, altówka), instrumentów dętych, organowej, śpiewu solowego, rytmiki i przedmiotów teoretycznych.

Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły w parku „Wiosna Ludów” — codziennie w godz. od 14 — 17-ej.

Akademia w rocznicę śmierci Lenina

W 25-tą rocznicę śmierci Lenina, staraniem Komitetu Powiatowego PZPR w Końskich, Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, ZMP i organizacji społecznych odbyła się w „Oranżerii” uroczysta akademii. Sala była wypełniona po brzegi publicznością.

Na program złożyły się przemówienia, deklamacje, śpiew i muzyka.

Akademie ku czci Lenina odbyły się również w najodleglejszych zakątkach powiatu koneckiego przy dużej frekwencji społeczeństwa.

OPOCZNO

Powiatowy Komitet 25-tej rocznicy zgonu Lenina zorganizował uroczyste akademie w Opcznie i 22 gminach powiatu.

Nasz korespondent donosi:

Zebranie załogi cukrowni w Dobrzelinie

W stołówce fabrycznej cukrowni w Dobrzelinie odbyło się zebranie załogi. W zebraniu wzięli udział: kierownik Zjednoczenia Cukrowniczego z Plocka, tow.

Krużyński, przedstawiciel Związku Zawodowego tow. Szymanowski i przedstawiciel Pow. Komitetu PZPR tow. Strzałkowski.

Referat o Czynie Pokonkresowym wygłosił tow. Krużyński, o współzawodnictwie pracy — tow. Strzałkowski.

W dyskusji poruszono wiele spraw. M. in. tow. Kawka zwrócił uwagę na szkolenie młodzieży w przemyśle cukrowniczym, na zorganizowanie kursów zawodowych, narad wytwórczych i na bezwzględną walkę z biurokracją. Dyktującą podsumował tow. Szymanowski.

Jako delegaci na okręgowo-wojewódzkie zebranie w Warszawie zostali wybrani tow. tow. Kawka, Skalecki Witold, Zależyński M. i Jaworski Mieczysław.

M. Jarczák.

Kursy kroju i szycia

organizuje Liga Kobiet

Zarząd Powiatowy Ligi Kobiet w Kutnie podał wiadomości, że dnia 31. 1. 49 r. zostaną otwarte 2 kursy 3-miesięczne kroju, szycia i modelowania przy Lidze Kobiet, ul. Kilińskiego Nr 2.

Pierwszy kurs odbywać się będzie w godzinach od 8 rano do 13-ej, drugi od godz. 14-ej do godz. 19-ej.

Zapisy na kursy przyjmuje sekretariat Ligi Kobiet w Kutnie przy ul. Kilińskiego 2. Oplata za kurs 1.000 zł. miesięcznie.

Rozszerza się sieć bibliotek we Wrocławiu

Dzięki funduszom uzyskanym na rozwój bibliotek, specjalna komisja MRN we Wrocławiu, czuwająca nad oświatą, postanowiła w tej dziedzinie, pracować znacznie powiększyć bibliotekę miejską. Obok dwu otwartych ostatnio oddziałów bibliotecznych, uruchomionych będzie w najbliższym czasie 8 nowych oddziałów w różnych punktach miasta.

Biblioteka miejska utworzy także punkty wymiany książek dla robotników w kilku większych zakładach przemysłowych.

uczynić, wziął walizkę i ruszył do przystani. Wrzucił walizkę do łódki, spytawszy się wprzód właściciela gdzie są najpiękniejsze widoki, bo chce zrobić kilka zdjęć.

Nie słyszał już odpowiedzi, wprowadził do łódki Roberta — jakiegoś mglistą postać, wchodzącą do jakiegoś niematerialnego łodzi, kołującej się na jakimś, jak we śnie, jeziorze. Wsiadł potem sam, zajął miejsce poobrodku i wziął w ręce wiosła.

Cicha opalizująca toń jak ciężka oleista masa jak szkło gładko rozlane we wnętrzu ziemi. Lekkie, świeże, uciążliwe powietrze zaledwie muskało powierzchnię wody, z lekka i falując. Gęsto rosły kosmate świerki, wysokie, o czubkach podobnych do włóczni. Świerki, przędzie świerki. Za nimi garbaste szczyty ciemnego, odległego Adirondacku. Nigdzie żadnej łódki. Żadnej kabiniki ani domu. Szukał oczami obozu o którym mówił przewodnik. Nie znalazł. Nasłuchiwał głosów ludzkich. Nic. Przez plusku własnych wiosł i przymowy właściciela przestąpił z przewodnikiem już o sto teraz o trzysta, a teraz znów o pięćset łodzi za nim nie słychać nie było.

— Jakże tu cicho i spokojnie — odezwała się Roberta. — Wstępnie w dusze prawdziwe ukojenie. Tu jest prześlicznie, naprawdę o wiele ładniej niż nad tym jeziorem. Jakże to drzewa są wysokie! I te góry. Cała droga zachwycałam się tą ciszą i chłodem, chociaż droga była wyboista.

— Czyś rozmawiała z kim w gospodzie?
— Ja? Nie. Dlaczego się pytasz?
Tak sobie myślałam że spotkałaś kogo ze znajomych. Ale zdaje mi się że dziś niewiele jest tu osób. Zresztą może odzież i są.

— Nie. Nie widzę nikogo na jeziorze. W bilardowym pokoju widziałam dwóch mężczyzn i jakąś dziewczynę w pokoju dla pań, a więcej nikogo. Czy ta woda zimna?
(D. c. n.)

Teodor Dreiser

22

Tragedia Amerykańska

Młodych chłopców i panienek! Na miłość Boską! A jeżeli to wszystko teraz znajduje się na jeziorze? Może wiosłują albo pływają? Co wtedy? Może znajdzie się ktoś między nimi z Twelfth Lake? Może tam jest kto z jego znajomych i pozna jego A on jest z Robertą! Zły ten pomysł, cała ta wycieczka może okazać się bezcelową! Co za głupi pomysł! Dlaczego właśnie tutaj się wybrał? Nie mógł obrócić sobie jakiegoś innego jeziora, gdzieś dalej?

Był jednak tak już tym wszystkim wyczerpany, że nie umiał się zdobyć na lepszy pomysł. Trzeba jednak doczekać i zobaczyć samemu. Jeżeli rzeczywiście będzie dużo osób, trzeba będzie pojechać na większe pustkowia albo wrócić do Grass Lake, a może gdzieś indziej. Boże! Cóż on poczyni, jeżeli tam będzie rojno?

Ale oto przed ich oczyma rozciąga się nawa zielonych drzew, kwadrat łaki i samo jezioro oraz malenka gospoda z werandą na słupkach, patrząca w granatowe wody Big Bittern. Oto przystań z czerwonym dachem, ta sama, którą już poprzednio widział.

— Patrz! Jakże to śliczne! — woła Roberta.

A Clyde szybko okiem robiąc przegląd wodnej przystani, ciemniejącej z dala wyspy, widzi, że niewiele jest osób. Na jeziorze nie ma zupełnie nikogo. Odpowiada jej z zadowoloną miną:

— Naturalnie, że ładnie. Mówiłem ci o tym.

Lecz drżenie przebiega mu ciałem, gdy wymawia te słowa.

Podchodzi do niego czerstwy, barczysty właściciel go spody i pyta:

— Państwo na długo?
Ale Clyde zdenerwowany odpowiada z irytacją w głosie:

— Nie na długo. Przyjechalśmy tylko na parę godzin. Wjedziemy wieczorem.

— Czy zostaną państwo na obiedzie? Pociąg odchodzi dopiero 8.15.

— Owszem... zostaniemy... Dobrze.

Oczywiście muszą zostać bo Roberta nawet pewnie się spodziewa, że podczas tej przedświątecznej wycieczki zjedzą razem obiad w tak ślicznej miejscowości. Cóż za pomysł miał ten mąż z czerwonym dyskiem!

— To weźmę od pana walizkę, państwo się tymczasem zapiszą, a może żona pańska zechce odpocząć trochę.

Prowadził ich przodem niosąc walizkę, która Clyde miał ochotę wyrwać mu z ręki. Wcale nie miał ochoty zapisywać się tutaj i zostawiać walizki! Trzeba ją odebrać i wynająć łódkę.

Jeżeli już ma się zapisać, to jako Clifford z żoną. Jakby dla dopełnienia miary wszystkich niespodzianek tego dnia, Roberta oznajmiła, że jest jej graco, więc zostawi tu kapelusz i płaszcz, ponieważ i tak mają tu po wrócić na obiad.

Kapelusz... ten właśnie kapelusz z firma Braunsteina z Lycourgu, który go już z dawną niepokojem i nasuwał różne pomysły, w jaki sposób mógłby się go pozbyć. Dozwał jednak do przekonania ostatecznie, że jeżeli... jeżeli spełni to... istotnie co zamierza, nie może wiele zawazyć, czy go będzie miała Roberta na głowie, czy nie. Czyż dochodzenie śledcze nie udowodni, kim jest ona, w razie jeżeli ją znajda, a nawet jeżeli nie znajda?

Wyszedł z gospody pełen niepokojem, zdenerwowany, nie zdając nawet sobie dokładnie sprawy z tego, co ma teraz

TEATR

Państwowy Teatr
Wojska Polskiego w Łodzi,
ul. Jaracza 27.
Dziś o godz. 19.15 komedia
Henryka Kleista p. t.: „Rozbi-
ty dzban“.

Teatr Kameralny Domu Soł-
nierz ul. Daszyńskiego 34.
Dziś dwa przedstawienia o
godz. 16.00 i 19.15 komedio-
farsy E. Pietrowsa „Wyspa po-
koju“.
Kasa czynna od 12.00, tel.
123.02.

„MELODRAM“
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)
Dziś o godz. 19.15 wspólnie
na sztukę Arthura Millera pt.
„Snywowie“ w przekładzie i re-
żyserii Ryszarda Ordyńskiego.
TEATR „OSA“
Traugutta 1 tel. 272 - 70
Codziennie o 19.30, w niedziele
i święta o 16 i 19.30 arcycwe-
ścioła komedia muzyczna pt.
„Porwanie Sabine“ z J. Wę-
grzynem na czele całego zes-
połu.

Teatr Powszechny
Codziennie o godz. 19.15 —
(w niedzielę i święta dwa przed-
stawienia o godz. 16 i 19.15)
sztuki Michała Bałuckiego p. t.
„Klub Kawalerów“.

Teatr Komedi Muzycznej
„LUTNIA“
Codziennie o godz. 19.15 ope-
retka Straussa „Baron Cygań-
ski“.

Teatr Lalek „ARLEKIN“
Łódź, Piotrkowska 152,
telefon 258-99

Codziennie prócz poniedział-
ków o godzinie 17.00 „DWA
MIEJSCA I ŚWIAT CAŁY“
FRAZA

W niedzielę i święta dwa wi-
dowiska o 15.00 i 17.00.
Kasa czynna od godz. 10.00.

kina

ADRIA — „Casablanca“
godz. 16, 18, 20; w niedz. 14
film niedozwolony dla młod-
zieży.

BALETYK — „Dzwonnik z Notre
Dame“
godz. 16, 18.30, 21, w niedz.
13.30.
film dozwolony dla młodzie-
ży od lat 16.

BAJKA — „Słońce wschodzi“
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16.
film dozwolony od lat 14.

GDYNIA — „Program Aktual-
ności Kraj. i Zagr. Nr. 5.“
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18,
19, 20 i 21.

HEL — (dla młodzieży).
„Kawałek“
godz. 1, 18, 20 w niedz. 14.

LETZA — „Postrach Mózg“
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16
film dozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Express Mosk-
wa — Ocean Spokojny“
godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
film dozwolony dla młodzie-
ży.

PRZEDWIOSNIE — „Gura-
mizwilii“
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16
film dozwolony dla młodzie-
ży.

ROBOTNIK — „Kulisy Wiel-
kiej wojny“
godz. 18, 20, 18, 20.30, w
niedz. 13.
film niedozwolony dla młod-
zieży.

ROMA — „Naucecielka bawi
się“
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16
film dozwolony od lat 14.

REKORD — „Przygoda na wa-
kacjach“
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16.
film dozwolony dla młodzieży.

STYLOWY — „Skandal“
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16.
film niedozwolony dla młod-
zieży.

SWIT — „Aktorka“
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16
film dozwolony dla młodzieży
od lat 12.

TĘCZA — „Sępy“
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzie-
ży.

TATRY — „Na tropie zbrodni“
godz. 16, 18.30, 21, w niedz.
13.30
film dozwolony od lat 16.

WISLA — „Express Moskwa —
Ocean Spokojny“
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w
niedz. 14.30.
film dozwolony dla młodzieży.

SPORT SPORT SPORT

Antkiewicz w Łodzi nie znalazł przeciwnika

Poco było go narażać na podróż skoro nie miano zastępcy dla Marcinkowskiego?

Wczoraj w hali Wimy odbył się towarzyski mecz pięściarski pomiędzy drużynowym mistrzem Polski „Gwardią“ (Gdańsk), a ŁKS-em. Mecz zakończył się nieoczekiwanym wysokim zwycięstwem gospodarzy 12:4, chociaż ci wystąpili bez swego asa Marcinkowskiego. Zastąpił go wczoraj nikomu nie znany z ringu Pastusiak, który po kilku ciosach nie był w stanie przeciwstawiać się nadal mistrzowi Polski, wskutek czego walka jeszcze przed upływem pierwszej rundy została przerwana.

DEBIUT KAMIŃSKIEGO

Po długiej nieobecności oglądaliśmy wczoraj znów w ringu Kamińskiego. Powrotu jego oczekiwaliśmy z niemalym zainteresowaniem, gdyż liczyliśmy się już poważnie z jego wycofaniem się z życia sportowego. Tymczasem Kamiński powrócił na ring i od razu jako zwycięzca.

Przeciwnikiem „Ciapka“ był Mikołajczewski, pięściarz młody i obiecujący, to też gdy po pierwszej rundzie Kamiński dość ciężko dyszał w swym ringu, sądziliśmy, że będziemy świadkami zwykłej tragedii nie pierwszej już młodości pięściarza — iż w dalszych starciach zabraknie Kamińskiemu tchu i przyjdzie mu przegrać z mniej otrząskanym ale młodszym przeciwnikiem. Kamiński musiał mieć jednak solidny trening a przede wszystkim musiał prowadzić naprawdę sportowy tryb życia, gdyż w trzeciej rundzie zdobył się na finisz i w starciu tym miał bodaj największą przewagę nad swoim przeciwnikiem.

NIEZŁA POSTAWA OLCZYKA

Do pewnego stopnia zaimponował nam również wczoraj Ol-

czyk w spotkaniu z dość rozreklamowanym Gignalem (Gwardia). Dwie pierwsze rundy Łodzianin miał niezłe. O porażce jego zdecydowało trzecie starcie, w którym Olczyk stracił głowę i dał sobie narzucić komplotnie najbardziej odpowiednią Gignalowi system walki. Być może że zdecydowała o tym lepsza kondycja fizyczna Gdańszczanina.

WIELKA „LIPA“

Antkiewicz do Łodzi przyjechał zupełnie niepotrzebnie. Zupełnie nie dziwny się komu, że mistrz Polski mógł się czuć wściekły skoro wyszedł na ring, a przeciwko niemu zamiast Marcinkowskiego stanął nikomu nieznany Pastusiak, najlepszy zawodnik z całej ósemki. Lękowanie kogós nie jest dla nikogo przyjemne, to też Antkiewicz nie myślał dawać już w Łodzi drugiej gratisowej lekcyjki boksu i wziął się od razu do dzieła. Wystarczyło 4 ciosy, aby „reprezentant“ ŁKS-u zrezygnował na pół przytomny z ringu, narażając zupełnie zresztą słusznymi organami zatorów na nieprzyjemne pod swym adresem okrzyki wypalonej po sam strop widowni.

Tego rodzaju „kombinacje“ obniżają powagę nie tylko całego meczu, ale w tym wypadku jak wczoraj uchybiają godności zawodnika i na przyszłość bez względu nie mogą być w żadnym wypadku tolerowane nie tylko przez publiczność, ale i przez prasę.

DEBISZ NIE ZAWODZI

Przykre wrażenie, jakie pozostawiła na widowni walka w wadze piórkowej zostało poniekąd zatuszowane przez walkę następną, w której największą w tej chwili nadzieją ŁKS-u Debisz spotkał się z Golyńskim (Gwardia). Po zwycięstwie nad Rademacherem Debisz stał się „cełkiem w głowie“ w ŁKS-ie.

Istotnie z Debisza może wyrosnąć kiedyś nawet mistrz Polski, chłopak ma zadatki na dobrego pięściarza. Wczorajszy jego pojedynek z Golyńskim należy do najsłabszych ze wszystkich oglądanych walk.

GOLYŃSKI ZA MAŁO OPANOWANY

Golyński, chłopak również młody i niemniej ambitny, rozpoczął walkę niezbyt fortunnie nadziewając się z miejsca na dwie celne i silne kontry Debisza. W tym starciu Gdańszczanin trzymał się jednak jeszcze jako tako. Przewaga Łodzianina wzrosła widocznie dopiero w drugiej rundzie, którą Golyński ukończył zmasakrowany, szybkimi i nieoczekiwanymi ciosami z lewej, wyprowadzonymi z całego barku. W trzecim starciu Golyński nie był już wła-

ściwie bokserem, a jedynie roz-wścieczonym przeciwnikiem, który za wszelką cenę chciał odplacić Debiszowi za swoje. Po trzech napomnieniach za bicie głową Golyński zupełnie słuszenie został odesłany przez sędziego Zawadowskiego do rogu przegręwiając walkę przez dyskwalifikację.

JAK BYŁO DO PRZEWIDZENIA

Pozostałe walki nie były już tak ciekawe, gdyż Skierka jeszcze raz udowodnił że Olejnikowi nie może jednak dorównać tak jak nie może nadal dorównać Pisarskiemu Kwiatkowski. Zawodnicy ci znają się zbyt dobrze i nie są już w tym wieku, aby mogli się wznieść ponad poziom, to też tak jak było do przewidzenia Olejnik wypunktował dysponującego niebezpiecznymi hakami Skierkę (o których przekonał się miał okazję Rademacher), a Pisarski rozprawił się jeszcze z niezłym ale nieczysto nadal walczącym Kwiatkowskim. Pewnie ożywienie zapanowało na widowni dopiero wtedy, gdy w ringu ukazali się Flisikowski (Gwardia) i Wiecezorek.

WIECZOREK ZWYCIEŻYŁ ALE...

Od pierwszej wymiany ciosów nie trudno było zorientować się, że większą technikę posiada Gdańszczanin. Wiecezorek cisnąc jakkolwiek nie pozbawione są ciężaru gatunkowego, to jednak nie są nadal groźne, gdyż wyprowadzone są zbyt szeroko i są sygnalizowane ta-



PISARSKI

kim zamachem, że nie trudno ich uniknąć, ale na to trzeba lepszego nieco boksera, niż Flisikowski Gdańszczanin w pierwszym starciu nadział się na taki jeden cep i z trudem utrzymał się na nogach do gon ga. W drugim starciu Flisikowski był ostrożniejszy. Pod koniec jego znów był „groggy“ Wiecezorek. W trzecim starciu walka była naogół wyrównana, to też zwycięstwo Wiecezorka nie było dla nas przekonywujące.

ŻYLIS POZOSTANIE ŻYLISEM

Ostatnie dwa punkty dla gospodarzy zdobył Żylis zwyciężając na punkty Mechlińskiego, najsłabszego zawodnika gości. Żylis nieczym nam nie zainponował. Tak jak zwykle wyprowadzał z równowagi mniej opanowanych widzów swą powolnością i oziębiałością w ringu, których już prawdopodobnie nie będzie się w stanie pozbyć. Żylis pozostanie już Żylichem.

SZANSE ZRYWU WZRASTAJĄ

Ogólny wynik 12 : 4 dla ŁKS-u walczącego w nieminimalnym składzie nie zbyt dobrze świadczy o drużynie mistrza Polski. Wydaje nam się, że Gdańszczanie w tym roku będą musieli pożegnać się z zaszczytnym tytułem, który powędruje do Warszawy, lub Łodzi, bo po wczorajszym dniu, szanse Zrywu w naszych oczach bardzo wzrosły.

Liga koszykowa

Tur-Wisła 40:37

KRAKÓW (Obsl. wł.). W spotkaniu o mistrzostwo Ligi koszykowej, TUR (Łódź) zwyciężył „Wisłę“ w stosunku 40:37 (21:18). Łodzianie wykazali doskonałą kondycję i dobrą dyspozycję strzałową. Mecz był niezwykle ostry, to też, w wyniku przekroczeń za „osobiste“, opuścili boisko trzech zawodników jódzy: Skrodzki, Kulczycki i Sińczak oraz Hegerle z „Wisły“.

7 Wrocławia donoszą...

Oslabiony Włóknarz przegrywa z Gwardią 3:13

Dwa punkty zdobył Trzesowski i jeden Kawczyński



TRZESOWSKI

WROCŁAW (obsl. wł.). Wobec 7 tysięcy widzów, rozegrany został w Hali Ludowej we Wrocławiu towa-

rzyski mecz bokserski między rewelacyjną 3-klasową drużyną wrocławskiej „Gwardii“ a drużyną II ligi „Włókniarz“ z Łodzi, zakończony zwycięstwem drużyny wrocławskiej w stosunku 13 : 3. Łodzianie przyjechali do Wrocławia osłabieni brakiem Kargiera w wadze muszej i Jaskóły w wadze ciężkiej.

Wyniki techniczne walk: W wadze muszej Kasperczak (Gw) przez dwie rundy nie mógł sobie poradzić z młodsiutkim Rozbierskim. W III rundzie Kasperczak przeszedł do ataku i po celnym prawym sierpowym

Rozbierski został wyliczony.

W koguciej Symonowicz (Gw) wygrał wysoko na punkty z Mateckim. Walka bardzo żywa i stojąca na do brym poziomie technicznym.

W piórkowej Kafłowski (Gw) wygrał w III rundzie przez dyskwalifikację Stanikowskiego. Walka była bardzo wyrównana. Do momentu dyskwalifikacji nieznaną przewagę miał Stanikowski.

W lekkiej Kupisz (Gw) zremisował z Kawczykiem. Werdycyt sędziowski krzywdzi Kawczyńskiego

W półśredniej Brzeziucha (Gw) pokonał wyraźnie na punkty chaotycznego Mazura. Przez wszystkie rundy niewielką przewagę miał wrocławianin.

W warszawskiej Ujeźźalni

Kargier zwycięża Soczewińskiego (Gdańsk)

WARSZAWA (obsl. wł.). W hali „Ujeźźalni“ w Warszawie odbyły się interesujące zawody bokserskie, z udziałem młodych i utalentowanych pięściarzy. Ogółem rozegrano 11 spotkań. Węszłość młodych bokserów zademonstrowała na ringu warszawskim doskonałą kondycję, szybkość, wielką bojowość i serce do walki. Zawody były imprezą bardzo udaną i wykazały, że boks polski posiada bogate i utalentowane rezerwy. W waganiejszych spotkaniach stały na b. dobrym poziomie i dostarczyły licznie zebranej publiczności wiele emocji. Najładniejszą walkę dnia stoczyli w wadze koguciej Czajkowski (Wrocław) i Brzóska (Łódź). Czajkowski, który wygrał walkę na punkty, zaimponował doskonałą kondycją, bardzo szybkim reflexem i dużym zaawansowaniem technicznym. Również na dobrym poziomie stara walka w wadze muszej między 16-letnim Soczewińskim (Gdańsk) i Kargierem (Łódź). Obaj zawodnicy wykazali doskonałą kondycję, prowadząc walkę przez wszystkie rundy

W bardzo szybkim tempie. Spotkanie wygrał nieznacznie na punkty, bardziej rutynowany Kargier.

W wadze piórkowej Kruza (Pomorze) wypunktował, po niezwykle zaciętej walce Matłocha (Śląsk). Spotkanie obfitowało w niezwykle silną wymianę ciosów przez wszystkie rundy. W pierwszym starciu Kruza jest raz, a Matłoch dwukrotnie na deskach.

Pod znakiem kosza

Zryw zwycięża ŁKS 42:32

Dalsze rozgrywki o mistrzostwo kl. A w koszykówce przyniosły następujące wyniki: Koszykówka męska: Zryw — ŁKS 42 : 32 (22 : 10), ŁKS — YMCA 42 : 16 (16 : 5), YMCA — ŁKS 20 : 0 (w. o.).

Co usłyszymy przez radio

11.40 „Fehls Nowowiejski — pięściarz ziemi Warmińskiej“ — audycja szkolna słowno-muzyczna dla klas młodszych.
11.57 Sygnał czasu i Hejnał.
12.04 Wiadomości południowe
12.20 Utwory wionoczelowe w wyk. Al. Wolskiego. 12.45 Audycja dla wsi. 13.10 PRZERWA.
14.30 (Ł) Na marginesie dzisiejszej prasy. 14.40 (Ł) Muzyka obiadowa z płyt. 15.00 (Ł) Komunikaty. 15.05 (Ł) Audycja słowno-muzyczna pt.: „Węgierskie melodie operetkowe“. 15.30 „Książki młod-

wie“ — pogadanka dla dzieci. 15.45 Muzyka popularna.
16.00 DZIENNIK. 16.30 „Archipelag ludzi odzyskanych“ — 4 ty odcinek powieści dla młodzieży. 16.50 „Korespondencyjny Instytut Pracy Społecznej rozpoczyna swą pracę“ — pogadanka. 17.00 Koncert rozrywkowy 17.50 „Oświata w Bułgarii“ — pogadanka. 18.00 Koncert kompozytorski Al. Wielhorskiego (płyty). 18.15 Muzyka taneczna i rozrywkowa. 18.35 „Stare i nowe“ — 7 odcinek powieści L. Rudnickiego 19.00 „Dawna Muzyka“ w wyk. Orkiestry Rozgłówni Krakowskiej podług A. Panufnika. 19.40 „Wszelchnia Radio“. 20.00 DZIENNIK. 20.45 Rezerwa dziennika. 21.00 III audycja z cyklu „Od Moniuszki do Statkowskiego“. 21.30 Monument literacki. 22.00 „Od melodii do melodii“. 22.45 (Ł) Koncert żywcem (cz. I). 22.58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna.

„WOLNOŚĆ“ — Niecierpliwieść Sercą“,
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.30
film dozwolony od lat 18.

WŁÓKNIAZ — „Sępy“
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzie-
ży.

ZACHĘTA — „Sen o miłości“
godz. 18, 20.30, w niedz. 13,
15.30
film dozwolony od lat 18.

„Dziś do lat 6.ciu wstęp do kina wzbroniony.“